



Parafia Rzymskokatolicka
pod wezwaniem Św. Jana Ewangelisty
Sanktuarium Opatrzności Bożej w Bartągu



Głos Parafii

wrzesień, nr 57



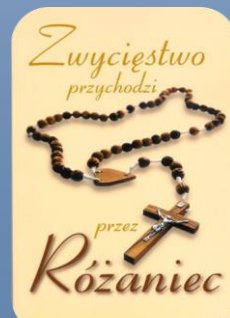
Bajka o odważnej
pszczołe
z serii bajek
terapeutycznych

str. 9



Zwierzęta, które
odegrały rolę
w historii

str. 13



2016



Adres: ul. Świętego Jana 3, 10-687 Bartąg, tel. 89 541 03 94

NA STRONACH

ŚWIĘTY WSPOMINANY W PAŹDZIERNIKU



Bł. Bartłomiej Longo – włos. Bartolo Longo – świecki tercjarz dominikański, były uczeń pijarski, Apostoł Różańca, Kawaler Maryi i błogosławiony Kościoła rzymskokatolickiego.

Kościół rzymskokatolicki.

3

BAJKA O ODWAŻNEJ PSZCZOLE



W dzisiejszej bajce terapeutycznej o tym, jak mały chłopiec zrozumiał, że pszczołka nie jest wrogiem ludzi i nie trzeba się jej bać.

9

ZWIERZĘTA, KTÓRE ODEGRAŁY ROLĘ W HISTORII



Rzadko zastanawiamy się nad udziałem zwierząt w historii.

Prezentowana w artykule lista ma za zadanie przypomnienie Państwu o kilku przypadkach, kiedy zwierzęta (w mniejszy lub większy sposób) wpłynęły na losy ludzi.

13

GŁOSIK ŻYWEGO RÓŻAŃCA



W październikowym Głosiku..., między innymi: Powtarzalne modlitwy i system dziesiątek, Dzieci fatimskie w Montichiari, Objawienie w majestacie.

17

RÓŻANIEC I JEGO TAJEMNICE

W miesiącu różańcowym przybliżamy TAJEMNICE RÓŻAŃCOWE oraz fragmenty przemówień Św. Jana Pawła II o Różańcu Świętym.

19



ZIOŁA W NASZEJ KUCHNI

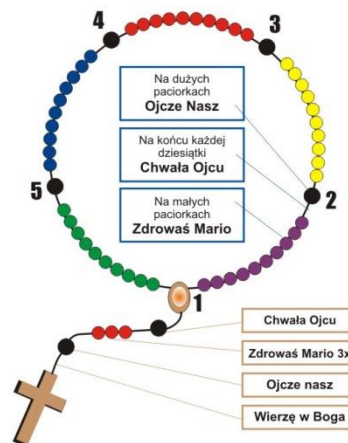
W Naszej Kuchni króluje dziś LAWENDA LEKARSKA, jej właściwości medyczne, zastosowanie w lecznictwie, zastosowanie w kuchni, dawkowanie oraz inne porady i przepisy.

21

O WARMIO MOJA MIŁA...

W 2016r. obchodzona jest uroczyście w całym kraju 1050 rocznica chrztu Polski. Jest to także rok pełen innych ważnych dat i znaczących wspomnień dla naszego regionu - Warmii.

26



Bł. Bartłomiej Longo

wspominany w **PAŹDZIERNIKU**



5 październik - **bł. Bartłomiej Longo**

Bartolo Longo (Bartłomiej Longo) przyszedł na świat 10 lutego 1841 r. w Latiano we Włoszech. Trzeciego dnia po urodzeniu został ochrzczony. Jego ojciec, Bartolomeo, był lekarzem, a matka, Antonia z domu Luparella, prowadziła dom. Od najmłodszych lat ta pobożna kobieta uczyła Bartola modlić się na różańcu.

Bartolo w wieku 5 lat został wysłany do pijarskiego Kolegium Braci Szkolnych w mieście Francavilla Fontana. Praktyka wczesnego oddawania dzieci do szkół była w ówczesnych czasach czymś zwyczajnym. W kolegium otrzymał on wszechstronne wykształcenie, także muzyczne. Grał na fortepianie i flecie, został dyrygentem szkolnej orkiestry.

Wykazywał duże zdolności literackie, interesował się także fechtunkiem i tańcem. Po ukończeniu szkoły w 1858 r. wstąpił na wydział prawa Uniwersytetu Neapolitańskiego. Był to burzliwy okres w historii Włoch. Uniwersytety zostały skażone ateizmem, materializmem i liberalizmem. Wielu studentów, a nawet wykładowców, parało się praktykami okultystycznymi i spirytystycznymi. Teologią katolicką otwarcie pogardzano, a masoneria rozszerzała swoje wpływy. Niektórzy wykładowcy jawnie występowali przeciwko Kościołowi. Polecali studentom antyreligijne lektury jak np. „Życie Jezusa” francuskiego filozofa Ernesta Renata. Pod wpływem tej książki i ateistycznego otoczenia, wiara Bartola uległa załamaniu. Wstąpił on do popularnej w Neapolu sekty spirytystycznej i sam zaczął uprawiać zakazane w Biblii okultystyczne praktyki. W krótkim czasie poczynił takie „postępy”, że antybiskup mianował go kapłanem szatana. W czasie jednego z bluźnierczych rytuałów Bartolo oddał swoją duszę diabłu.

W szatańskim opętaniu Longo trwał półtora roku. W tym czasie praktykował obrzędy, które były małpowaniem sakramentów świętych, zajmował się okultyzmem, organizował seanse spirytystyczne ze znanym neapolitańskim medium, brał udział w publicznych wystąpieniach antypapieskich inicjowanych przez wolnomularstwo.

Długie wyniszczające posty, diaboliczne wizje, nasilająca się depresja, doprowadziły Bartola na skraj obłędu.

Pewnego dnia zdawało mu się, że słyszy błagalny głos zmarłego ojca, który nawoływał go

do powrotu do Boga. Zdesperowany poprosił o pomoc przyjaciela rodziny, profesora Vincenza Pepego, zwierając mu się ze swojego opłakanego stanu. Ten zaszokowany wyznaniem Bartola zapytał go wprost, czy chce umrzeć w przytułku dla obłąkanych i zostać potępiony na wieki? Bartolo zaprzeczył. Długie rozmowy z przyjacielem przekonały go do rezygnacji z satanizmu i opuszczenia sekty. Profesor Pepe zaprowadził zagubionego Longo do biegłego w filozofii i teologii dominikanina, Alberta Radentego, który wiele razy pojawia się na kartach niniejszej książki. U tego ojca Bartolo odbył spowiedź, a wkrótce wybrał go na swojego kierownika duchowego. Ojciec Radente uczył młodego prawnika podstaw teologii, wspierał modlitwami i postami, a 25 marca 1871 r. przyjął go do trzeciego zakonu dominikańskiego. Jako imię zakonne Bartolo wybrał „Brat Różaniec”.

Równocześnie zaczął odbywać pokutę. Odwiedzał swoich byłych znajomych z sekty i próbował ich nawracać. Spotkał się jednak z wyśmiewaniem i drwiną. To go nie zniechęciło. Dalej publicznie wyrzekał się swoich błędów, chodząc po modnych kawiarniach i miejscach spotkań neapolitańskich studentów. Udał się także ostatni raz na seans spirytystyczny. Trzymając w dłoniach medalik Matki Bożej zawołał: „Wyrzekam się spirytyzmu, bo jest on tylko plątaniną kłamstw i błędów!”

W 1864 r., po uzyskaniu doktoratu z prawa, Bartolo powrócił w rodzinne strony. Niebawem spotkał księdza Emanuela Ribera, redemptorystę, który przepowiedział mu, że Bóg chce od niego wielkich rzeczy. Pod wpływem tego kapłana Brat Różaniec złożył ślub czystości.

Bartolo pomagał biednym i chorym. W Neapolu, na polecenie swojego duchowego kierownika, przyłączył się do osób ze środowisk arystokratycznych, prowadzących działalność charytatywną. Tam poznał nauczyciela matematyki i filozofii, ojca Ludovica z Casorii. Ten przyszły błogosławiony poświęcił swoje życie dla misji i wykupu afrykańskich dzieci, które były traktowane jak niewolnicy. W domu Cateriny Volpicelli, założycielki Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca i przyszłej świętej, poznał swoją towarzyszkę życia i małżonkę, owdowiałą matkę pięciorga dzieci, hrabinę Mariannę de Fusco. Początkujący adwokat został administratorem dóbr hrabiny i prawnym opiekunem jej dzieci. Gdy zaczęły pojawiać się złośliwe plotki na temat ich przyjaźni, za radą papieża Leona XIII postanowili się pobrać, ale z zamiarem życia jak dobrzy przyjaciele, w czystej miłości.

Pierwszy raz do Pompejów Longo udał się w sprawach majątkowych hrabiny de Fusco. Podczas spaceru po okolicy wpadł w stan rezygnacji i przygnębienia. Pisał: Pomimo pokuty wciąż gnębiła mnie myśl, że należę do szatana i nadal jestem jego niewolnikiem, a on oczekuje na mnie w piekle. Rozważając to popadłem w rozpacz i byłem bliski samobójstwa. Wtedy usłyszałem w moim sercu echo słów ojca Alberta, powtarzającego za Maryją: „Ten, kto propaguje mój różaniec, będzie zbawiony.” Te słowa oświeciły moją duszę. Upadłem na kolana i zawołałem: „Jeżeli te słowa są prawdą, to osiągnę zbawienie, ponieważ nie opuszczę tej dzikiej krainy, dopóki nie rozszerzę tutaj Twojego różańca.” W tym momencie rozległ się głos dzwonu kościoła parafialnego, obwieszczający ludziom czas modlitwy Anioł Pański. Było to jakby

przypieczętowaniem mojej decyzji.

Błogosławiony w swojej skromności rzadko wspomina o społecznych dziełach, które realizował. A jest o czym pisać. W 1884 r. założył czasopismo „Różaniec i Nowe Pompeje”, które po dzień ten jest drukowane i rozprowadzane na całym świecie, obecnie w nakładzie 300 000 egzemplarzy. Longo stał się prekursorem budownictwa socjalnego dla robotników i najuboższych. Zakładał ochronki, szkoły dla sierot i pozostawionych samym sobie dzieci więźniów. Powołał Zgromadzenie Córek Różańca do prowadzenia sierocińców. Dbał o rozwój miasta i możliwość pracy w nim. Wokół bazyliki powstały drukarnie, fabryki i szwalnie. Została zbudowana stacja kolejowa, telegraf, szpital, obserwatorium meteorologiczne i geodynamiczne. Bartolo sam pracował z sierotami i dziećmi więźniów, uczył ich modlitwy i rzemiosła. Mawiał: „Moim mistrzem w wychowaniu dzieci nie są sławni pedagodzy i ich szkoły, lecz sam Chrystus.” Przebywający w więzieniach rodzice nawracali się pod wpływem listów, modlitw i pobożności swoich dzieci, które znajdowały się pod opieką Longa i sióstr. W pracy apostolskiej i charytatywnej adwokat nie był sam. Wspomagała go wiernie żona Marianna, Caterina Volpiceli, a także lekarz Giuseppe Moscati, kanonizowany w 1987 roku.

W 1894 r. bazylika w Pompejach została uznana za najważniejsze sanktuarium różańcowe na świecie. Odtąd jej proboszczem zostaje każdy kolejny papież. W 1901 r. ofiarodawcy z całego świata ufundowali monumentalną fasadę bazyliki jako dar z prośbą o powszechny pokój. Przy tej okazji, Bartolo Longo przepowiedział, że kościół ten kiedyś odwiedzi sam papież. Stało się to trzykrotnie: 21 października 1979 r. i 7 października 2003 r. przybył tam Jan Paweł II, a 19 października 2008 r. Benedykt XVI.

Pomimo czterdziestoletniej pracy dla chwały Matki Bożej Różańcowej w Pompejach, Longo stał się obiektem oskarżeń i oszczerstw na temat rzekomego niewłaściwego wykorzystania środków pieniężnych. Znosił to z godnością. Został oczyszczony ze wszystkich zarzutów, a papież Pius X, który poznał prawdę, przekazał założycielowi Nowych Pompejów najwyższe wyrazy szacunku i uznania. W 1906 r. Bartolo oddał swój osobisty majątek na rzecz Stolicy Apostolskiej. Następnie rzekł się nadanego mu przez papieża stanowiska Zarządcy Świątyni i podjął pracę jako skromny pracownik w mieście.

To głównie dzięki jego wcześniejszym staraniom wokół świątyni powstało nowoczesne miasto, otwarte także na turystykę związaną z wykopaliskami. Opustoszała i zaniedbana niegdyś okolica zatętniła życiem. Nowe drogi, poczta, zakłady rzemieślnicze i usługowe, hotele dla przyjezdnych to tylko część inicjatyw inspirowanych przez Bartola. Papież Benedykt XVI powie o Pompejach 19 października 2008 roku:

Bartolo Longo powodowany miłością, był w stanie zaprojektować nowe miasto, które powstało wokół sanktuarium maryjnego, niczym promieniowanie jego światła wiary i nadziei. Siła miłości bowiem jest nieodparta: prawdziwie miłość porusza świat! Longo pracował przy sanktuarium do 85. roku życia. Nigdy nie rozstawał się z różańcem i spowiadał się dwa razy w tygodniu. Jego modlitwa była tak intensywna, że jedna z osób, która go widziała, opisała to takimi słowami:

„Widziałem go często z rozpostartymi ramionami i oczami utkwiony w niebo lub w obraz naszej Matki Bożej, całkowicie bez świadomości tego, co się działo wokół niego. Zapytany, czy widział Matkę Bożą, Bartolo odpowiadał: „Tak, ale nie taką, jaka jest w Niebie.”

9 lutego 1924 r. zmarła Marianna de Fusco, ukochana przyjaciółka i żona Bartola. Spadkobiercy hrabiny zajęli jej dom. Sytuacja ta stała się przyczyną wielkich cierpień adwokata. Longo wyjechał w rodzinne strony, do Francavilli. Dopiero po usilnych namowach przyjaciół, 23 kwietnia 1925 r. wrócił do Pompejów. I znów, jak w 1872 r., nie posiadał niczego. Ale tym razem czekało na niego miasto. Mieszkańcy odświętnie i radośnie przywitali swojego dobroczyńcę.

30 maja 1925 r. Bartolo Longo otrzymał zaszczytny tytuł Rycerza Wielkiego Krzyża Orderu Grobu Świętego w Jerozolimie. W ostatnich miesiącach swojego życia Longo cieszył się wspianą przyjaźnią doktora Moscatiego, który został jego lekarzem. Giuseppe Moscati widział adwokata ostatni raz rankiem, 5 października 1926 roku. Tego dnia powrócił do Neapolu i nie wiedząc jeszcze o tym, że Longo zmarł, powiedział do jego rodziny „Bartolo poszedł do nieba”.

Ostatnie godziny życia sędziwy adwokat spędził na modlitwie różańcowej, otoczony przez swoje ukochane pompejańskie sieroty. Jego ostatnie słowa brzmiały: „Moim jedynym marzeniem jest zobaczyć Maryję, która mnie uratowała, i która mnie wyrwie z szatańskich sił”.

Bartolo Longo zmarł nie posiadając niczego, wszystkie sprzęty w jego mieszkaniu były zinwentaryzowane przez wrogich mu krewnych zmarłej żony. Został pochowany w krypcie pod ukochanym obrazem Matki Bożej Pompejańskiej, której zawierzył i oddał wszystko. Dwa lata po jego śmierci Dolina Pompejańska została uznana za niezależną gminę. To było ukoronowaniem wielkiego wysiłku Bartola Longa, który jako prawnik starał się o to przez wiele lat. Liczne przeszkody administracyjne paraliżujące rozwój Doliny bardzo leżały mu na sercu, o czym także można przeczytać w niniejszej książce. Warto pamiętać, że Longo nie tylko zbudował Nowe Pompeje, miasto, które po wiekach zapomnienia odrodziło się dzięki jego inicjatywie budowy kościółka. Pierwotnie zawierzany jako niewielki, kościół wyrósł na potężne sanktuarium Matki Bożej Różańcowej i urodzajną glebą ewangelizacji. Brat Różaniec był także inicjatorem odmawianej po dziś dzień przez miliony wiernych modlitwy piętnastu sobót. Napisał wiele modlitewników, nowenn, rozważań, szerzył przekazaną w objawieniu Matki Bożej Nowennę Pompejańską, zwaną Nowenną nie do odparcia. Jak stwierdził w swojej suplice do Królowej Różańca Świętego, „Różaniec jest równocześnie medytacją i prośbą. Wytrwałe błaganie zanoszone do Matki Bożej opiera się na ufności, że macierzyńskie wstawiennictwo wszystko może uzyskać od Serca Syna”. Pamiętajmy, że to dzięki jego inicjatywie, w 1883r. papież Leon XIII ustanowił październik miesiącem szczególnej modlitwy różańcowej.

26 października 1980 r., ten były satanista, oddany konwertyta i społecznik, został wyniesiony na ołtarze. Jan Paweł II nazwał go „wzorem dla współczesnych świeckich katolików”. Obecnie trwa proces kanonizacyjny bł. Bartola Longa oraz proces beatyfikacyjny jego żony, Marianny de Fusco.

O Ewangelii słów kilka...



27 NIEDZIELA ZWYKŁA

2 października 2016 (Łk 17, 5-10)

Wiara jest niczym niezасłużoną łaską, dlatego apostołowie proszą o nią Pana. Wiara zaszczipiona w sercu człowieka jest służebnicą Pana. Chociaż w mocy żywej wiary płonącej w sercu człowieka dokonują się wielkie cuda, jest ona zawsze posłuszna Panu. Dawcą wszelkich dzieł dokonanych w mocy żywej wiary jest Bóg, dlatego nikt nie może chlubić się, że dokonał czegoś dzięki temu, że mocno wierzył. Wiara daje Bogu wolność do cudownego nasycania ludzkości Bożym działaniem i obecnością.

28 NIEDZIELA ZWYKŁA

9 października 2016 (Łk 17, 11-19)

Trąd był chorobą wyjątkowo upokarzającą, ponieważ izolował i wyłączał chorych z życia społecznego. Uwolnienie od choroby wszystkich proszących o uzdrowienie objawia bezgraniczną łaskawość Jezusa. Kluczowe jednak jest pytanie Zbawiciela: "Żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec?". Trzeba dzisiaj skonfrontować siebie z pytaniem Jezusa o oddanie chwały Bogu za wszelkie łaski, których doświadczamy w codziennym życiu.

29 NIEDZIELA ZWYKŁA

16 października 2016 (Łk 18, 1-8)

Pan Bóg jest wielkim obrońcą człowieka. Tak przedstawia Go Jezus. Wytrwała modlitwa prowadzi do poznania prawdy o Bogu. Cierpliwe zawierzenie się Panu demaskuje fałszywe obrazy Boga malowane w nas przez złe duchy – obraz Boga, który jedynie zakazuje i nakazuje, oszczędnie dawkuje dobro, oskarża i czyha na nasze grzechy, żeby nas ukarać; obraz Boga, którego należy się bać, a więc najlepiej się od Niego odseparować i żyć spokojnie tak, jakby Go nie było. Nie taki jest Bóg.

30 NIEDZIELA ZWYKŁA

23 października 2016 (Łk 18, 9-14)

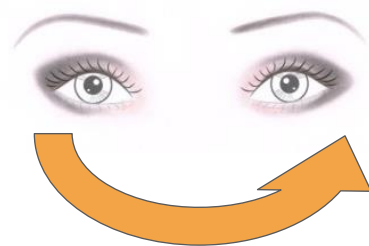
Święty Łukasz przedstawia celnika jako przykład od naśladowania i czyni bardzo obrazową lekcję modlitwy. Faryzeusze i celnicy w społeczeństwie żydowskim byli jak ogień i woda. Pierwsi uchodzili za najbardziej pobożnych, drudzy – za zdrajców narodu. W przypowieści faryzeusz skrupulatnie wylicza swoje zasługi z powodu wypełniania przepisów Prawa. Celnik, świadomy swojego grzechu, staje w głębokiej pokorze i z sercem skruszonym. Zbawczego usprawiedliwienia doznaje celnik, ponieważ uznał przed Bogiem, że bardzo go potrzebuje. Oto sekret doświadczenia miłosierdzia Bożego.

31 NIEDZIELA ZWYKŁA

30 października 2016 (Łk 19, 1-10)

Imię Zacheusz znaczy czysty. Początkowa charakterystyka bohatera wydarzenia ewangelicznego jest rozbieżna ze znaczeniem jego imienia. Spotkanie z Jezusem diametralnie przemienia Zacheusza i czyni jego serce czystym, co wyraża się w zmianie jego stylu życia. Bogacz z Jerycha połowę majątku rozdaje ubogim, znienawidzony poborca podatkowy zwraca poczwórną część wszystkim, którzy doznali od niego krzywdy. Takie szczodre oddanie majątku było dowodem wielkiego oddania nowego ucznia względem Mistrza z Nazaretu. Zacheusz stawia pytanie każdemu z nas o czystość serca w codziennych obowiązkach oraz o troskę wobec biednych, skrzywdzonych i potrzebujących.

Czytaj

*uśmiechem !!!*

Bliźniaki wracają ze szkoły i od progu
wołają:

- Mamo, mamo! Wygrałaś konkurs klasowy
"Czyja mama jest najpiękniejsza?".
Wszyscy głosowali na swoje własne
mamy, a Ty dostałaś dwa głosy....



- **T**ato, już nigdy więcej nie pójde z tobą
na sanki!
- Nie gadaj tyle synu tylko ciągnij!



Co to znaczy jak ktoś znajdzie 4 podkowy?

- To znaczy, że gdzieś w pobliżu koń lata
boso.



ONZ do wszystkich krajów świata
rozesłało ankietę: "Proszę uczciwie
odpowiedzieć na pytanie, jak pani/pana
zdaniem należy rozwiązać problem
niedostatku żywności w wielu regionach
świata". Ankieta okazała się totalną
porażką, ponieważ:

1. W Afryce nikt nie wiedział, co to jest
żywność.

2. W Europie Wschodniej nikt nie wiedział,
co to jest uczciwość.

3. W Europie Zachodniej nikt nie wiedział,
co to jest niedostatek.

4. W Chinach nikt nie wiedział, co to jest
własne zdanie.

5. Na Bliskim Wschodzie nikt nie wiedział,
co to jest rozwiązanie problemu.

6. W Ameryce Południowej nikt nie wiedział
co znaczy prośbę.

7. W Ameryce Północnej nikt nie wiedział, że
są jakieś inne kraje na świecie.

8. Na Antarktydzie nikt nie wiedział, co tam
pisze.



Młodszy spadochroniarz pyta się
starszego:

- A co zrobić, jak już się będzie spadało?
- Trzeba pociągnąć czerwoną rączkę.

- A jak nie zadziała?

- Pociągnij zapasową niebieską.

- A jeśli też nie zadziała

- Zatrzyj do instrukcji.

Młodszy spadochroniarz w końcu skacze.

Próbuje czerwonej rączki i nie działa.

Próbuje niebieskiej i też nie działa.

Zagłada do instrukcji:

1. Pociągnij za czerwoną sprzączkę
2. Jeśli nie zadziała pociągnij za niebieską.
3. Jeśli nie zadziała niebieska: Ojciec nasz..

Bajka o odważnej pszczole

... z serii - **BAJKI TERAPEUTYCZNE**

Pewnego dnia Michał wyszedł z tatą na podwórko. Tata siedział na ławce i czytał gazetę, a chłopczyk bawił się w piasku. Nagle Michał zobaczył pszczołę i zaczął rozpaczliwie krzyczeć, tata zerwał się, podbiegł do synka.

– Ona chce mnie ugryźć! Boję się jej! – krzyczał malec.

– Znam pewną historię – powiedział tata. Wziął chłopca za rękę, posadził na kolana i zaczął opowiadać.

Dawno, dawno temu małe pasiaste owady ze skrzydełkami były bezbronne, miały skrzydełka tak jak motyle, ale nie posiadały żądła. Cały czas ciężko pracowały. Latały do kwiatków, zbierały nektar i robiły z nich miód. Zbiory miały być pożywieniem dla wszystkich pszczołek na długie, zimowe dni. Pracowite pszczoły zbierały miodek, składały go w ulu i ciągle starały się powiększać zapasy, ani chwili nie odpoczywały.

W tym czasie ludzie mieszkający niedaleko pszczół odkryli słodką tajemnicę owadów i urządzali na pszczele ule złodziejskie napady. Biedne, bezradne pszczoły nie mogły się obronić, ciągle traciły swoje zapasy i nie miały nic do jedzenia na nadchodzącą zimę. Pszczele dzieci płakały z głodu.

Płacz poruszył serce małej, wrażliwej pszczółki imieniem Tina, która postanowiła udać się do Królowej i walczyć w imieniu wszystkich pszczół. Zaproponowała Królowej przygotowanie obrony ula. Jednak Królowa wiedziała, że pszczoły w tej walce są z góry przegrane, bo nie mają broni, która pozwoliłaby im wygrać. Tina była zrozpaczona.

– To nie ma żadnego wyjścia?! Musimy się poddać?! – wykrzyknęła.

– Jest jedno wyjście. Daleko stąd, na końcu świata mieszka Królowa Przyrody. Do niej należy się udać i prosić o pomoc, ale ty jesteś malutka, słaba, nie dasz sobie rady, tam nikomu nie udało się dotrzeć. Nie wyruszaj, nie chcę, żeby ciebie spotkał taki sam los! – powiedziała Królowa Pszczół.

– Ależ królowo, muszę wyruszyć w drogę, inaczej wszyscy zginiemy! – odpowiedziała odważna pszczółka.





Następnego dnia pszczołka wyruszyła w podróż, przemierzała każdego dnia wiele kilometrów, unikała wielu niebezpieczeństw. Odpoczywała tylko przez chwilę, bo wiedziała, że musi zdążyć przed zimą. Po kilku miesiącach ciężkiej podróży dotarła do Królowej Przyrody i poprosiła ją o pomoc.

Dobra Królowa ulitowała się nad pszczołkami i postanowiła dać im czarodziejską różdżkę, po dotknięciu której każda pszczołka otrzymywała żądło do obrony, ale powiedziała Tinie:

– Przekaż pszczołkom, że tego żądła będą mogły użyć tylko w obronie i tylko raz. Po jego użyciu pszczołka straci życie. Wybierzcie ze wszystkich pszczoł te, które są odważne, nazwijcie je żołnierzami, niech one bronią ula, gdy inne pszczołki będą pracować.

Od tego czasu każda ciężko pracująca pszczołka miała broń, ale pamiętając przestrogę Królowej Przyrody, mogła go użyć tylko w obronie. To pomogło pszczołkom obronić swoje zapasy przed ludźmi...

– Dobrze, że mi opowiedziałeś o Tinie, już się jej nie boję, już teraz wiem, że ona mi nie chce zrobić krzywdy, tylko się broni – powiedział Michał.

– Zobacz, ona tam jeszcze jest, nie może wydostać się z piaskownicy, podaj jej patyk – zawołał tata.

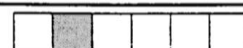
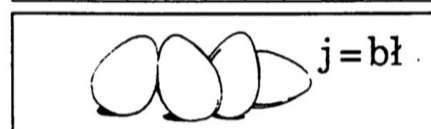
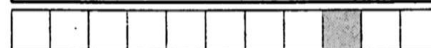
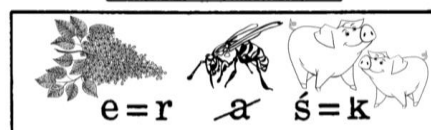
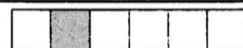
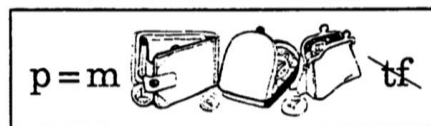
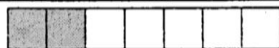
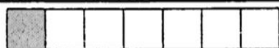
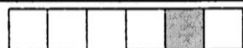
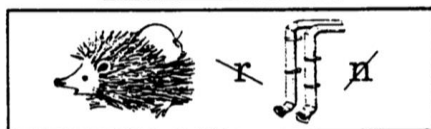
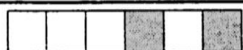
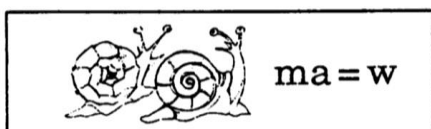
I chłopiec podał patyk. Pszczołka wspięła się na niego i odfrunęła.

– Leć, Tina, do pszczołek i powiedz im, że się już ich nie boję i nie zrobię im krzywdy – wołał chłopiec za odlatującą pszczołą.

Tak to mały chłopiec zrozumiał, że pszczołka nie jest wrogiem ludzi i nie trzeba się jej bać.

Zadanie dla najmłodszych

Rebusy z jesiennymi przysmakami



Litery w oznaczonych kratkach, czytane kolejno, ułożą się w jeszcze jeden jesienny przysmak.

Przetwory

W czas jesienny, czas ponury,
babcia smaży konfitury,
mama wielkie gruszki kroi
i napełnia setny słoik,
ciocia robi słodkie dżemy...
A my, dzieci – my to jemy!



Co naprawdę jest w tych słoikach?

Aby się tego dowiedzieć, zakoloruj litery nad rysunkami, w których nazwie jest „ż”.





...i dla nieco starszych

Grzech króla Dawida

Któregoś wieczoru król Dawid spacerował po płaskim dachu swojego pałacu. Spojrzał w dół i zobaczył piękną kobietę w ogrodzie. Dowiedział się, że nazywa się Batszeba i że jest żoną żołnierza Uriasza.

Dawid chciał poślubić Batszebę, ale nie mógł, ponieważ miała męża. Wysłał więc okropny list do Joaba, dowódcy wojska izraelskiego.

Wykreśl litery: F, H, P, Q, V, X. Pozostałe litery utworzą list.

Do Joaba
Dowódcy Armii Izraelskiej

W Y F Ś L P I V J U H R I A Q S X Z A P
H T A F M Q G X D Z P I E F W A V L K A
J H E S P T N A J X C I Q Ę F Ź S Z P A
A B Y H P Z O S T A Ł F Z A B V I H T Y

Król Dawid

Dawid popełnił dwa grzechy: morderstwo i cudzołóstwo.

Bóg posłał proroka Natana, aby pokazał Dawidowi jego grzech. Dawid żałował za swój grzech i prosił Boga o wybaczenie. Bóg przebaczył mu, ale karą za to była śmierć pierwszego syna Dawida i Batszeby.

O pokucie Dawida możemy przeczytać w Psalmie 51.

Zwierzęta, które odegrały rolę w historii

Zwierzęta są nieodłącznym towarzyszem człowieka. Większość z nas ma swojego ulubieńca lub marzy, że kiedyś będzie miał psa, kota lub kanarka. Rzadko zastanawiamy się jednak nad udziałem zwierząt w historii. Prezentowana poniżej lista (w ułożeniu alfabetycznym) choć w niewielki sposób ma za zadanie przypomnienie Państwu o kilku przypadkach, kiedy zwierzęta w mniejszy lub większy sposób wpłynęły na losy ludzi.

Balto

Historię tego bohaterskiego psa być może znają dzieci z filmu animowanego, pod takim właśnie tytułem. Jeśli jednak ktoś o niej nie słyszał....

W małym miasteczku Nome na Alasce w styczniu 1925 r. stwierdzono u 12 dzieci błonicę (dyfteryt). W szybkim czasie nastąpiły nowe zachorowania i miastu groziła epidemia. Ratunek dla chorych, czyli potrzebne szczepionki znajdowały się 1600 km dalej w Anchorage. Mimo próśb wysyłanych do Anchorage i Juneau o ważną surowicę, nie udało się jej sprowadzić w czasie sezonu żeglugowego. Rozważano transport lotniczy, ale niestety ciężkie warunki pogodowe, śnieżyce i ujemne temperatury sprawiły, że nawet najlepsi ówczesni piloci nie chcieli lecieć. Potrzebne szczepionki udało się jedynie dostarczyć do oddalonego o 1000 km miasteczka Nenana. Wówczas zapadła decyzja, że po lekarstwa trzeba wysłać psie zaprzęgi.

Na szlaku trwała burza, wiatr osiągał prędkość 100km/godz. Temperatura spadła poniżej 40°C, świata nie było widać dalej, niż na wyciągnięcie ręki. Mimo tych warunków Gunnar Kassen – właściciel zaprzęgu, którego liderem był Balto ruszył w drogę. Niestety, po paru godzinach dotknęła go ślepotą śnieżna. Przez następne 20 godzin ślepy poganiacz mógł polegać tylko na instynkcie Balto, prowadzącym go do domu. Pies bezbłędnie odnalazł drogę w zawiei. Do Nome wyczerpane psy dotarły 2 lutego o godzinie 5.50, ratując tym samym życie dzieci. 1000 kilometrowa wyprawa, którą obliczono na 13 dni, została pokonana w czasie o tydzień krótszym.

Na pamiątkę tych wydarzeń odsłonięto w Central Parku w Nowym Jorku pomnik psa, który uratował życie mieszkańców Nome.

Bucefał

Bucefał (byczogłowy) to ulubiony ogier Aleksandra Wielkiego. Ojciec dwunastoletniego Aleksandra, Filip II, chciał kupić konia, lecz Bucefał okazał się zbyt narowisty. Ogier jednak bardzo spodobał się młodemu Aleksandrowi. Nakłonił więc swojego ojca do pewnego „zakładu” – jeśli udałoby mu się okiełznać konia to miałby go dostać w prezencie, w przeciwnym razie musiałby go kupić sam. Aleksander dostrzegł, że koń boi się swojego cienia, wystarczyło więc obrócić zwierzę by go dosiąść. Król dotrzymał słowa i zakupił konia. Aleksander dosiadał Bucefała we wszystkich swych kampaniach. Dotarł na nim aż do Indii, gdzie koń padł w 326 p.n.e. w bitwie nad Hydaspes (ob. Dźhelam w Pendżabie) i tam został pochowany.

Na jego cześć jedno z założonych przez siebie miast Aleksander Wielki nazwał Bukefala (prawdopodobnie dzisiejsze Dźhelam w północnej części prowincji Pendżab w Pakistanie). Kiedy koń Aleksandra padł, król kazał zbudować pałac, który nazwał imieniem swojego konia.

Gęsi kapitolínskie

Kapitol był jedyną częścią miasta, która oparła się najazdowi Galów z doliny Padu, w roku 390 p.n.e. Najeźdźcy postanowili zdobyć wzgórze nocą. Wybrali w tym celu najbardziej strome podejście i moment, kiedy obrońcy zmęczeni długotrwałymi walkami i głodem zasnęli. O zbliżaniu się wroga ostrzegły gęsi, ptaki poświęcone bogini Junonie. Atak został odparty, a obrońcy ostatecznie nie tylko obronili wzgórze, ale wyparli wroga z Rzymu. Na pamiątkę tego zdarzenia, starożytni Rzymianie obnieśli jedną z gęsi w lektyce. Psy, które zasnęły wraz z ludźmi zostały ukarane (jednego z nich powieszono).

Incitatus

Incitatus, był ulubionym koniem cesarza Kaliguli. Pochodzący z Hiszpanii rumak był koniem wyścigowym. Początkowo nosił imię Porcellus, czyli Prosiaczek. Jednak cesarz zmienił jego miano. Odtąd koń zwał się Incitatus (Chyży).

Według rzymskiego pisarza Swetoniusza, zwierzę miało dla siebie 18 służących, którzy dbali o nie. Rumak mieszkał w marmurowej stajni, chadzał w uprząży ozdobionej drogimi kamieniami, jadał zaś ze żłobu z kości słoniowej. Karmiono go owsem wymieszanym z płatkami złota. Incitatus miał zresztą możliwość próbowania innych potraw, ponieważ regularnie uczestniczył w ucztach wydawanych przez Kaligulę. Cesarz wznosił toasty za zdrowie rumaka, a za cesarskim przykładem robili to i inni uczestnicy spotkań.

Kaligula mianował swego ulubieńca senatorem. W ten sposób miała się rozpocząć kariera polityczna Incitatusa, ponieważ koń miał z czasem zostać konsulem. Śmierć Kaliguli i zmiana na cesarskim tronie zniweczyła te plany.

Mianowanie konia senatorem wielu uznaje za oznakę szaleństwa cesarza (wynik zapalenia mózgu), jednak bardzo prawdopodobnie jest, iż ten gest miał na celu ośmieszenie Senatu i pokazanie jego członkom, że nie znaczą i ich decyzje są pozbawione znaczenia.

Kasztanka

Jak wspomniałem wcześniej, Aleksander Macedoński miał ulubionego konia Bucefała, którego dosiadał we wszystkich kampaniach wojennych i dotarł z nim aż do Indii. W naszej historii mocno zadomowiona jest Kasztanka, słynna klacz, która była ulubienicą marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nie trudno się domyślić, że jej nazwa pochodziła od jej jasnokasztanowatej maści. Urodziła się w folwarku w Czaplach Małych. W 1914r. została подарowana przez właścicielkę – Marię z hr. Romerów zamężną Tytusową Duninową (córkę Eustachego hr. Romera) – strzelcom I Brygady Legionów Polskich i w ten sposób trafiła na służbę do Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Klacz początkowo nazywała się Fantazja. Tu pojawił się problem, bo jak człowiek, który chce wyzwolić Polskę i walczyć w wojnie z Moskalami może jeździć na Fantazji. W związku z tym zmieniono jej imię na Kasztanka. Piłsudski dosiadł jej po raz ostatni 11 listopada 1927 r. w trakcie defilady na Placu Saskim w Warszawie. Klacz zmarła podczas transportu do Mińska Mazowieckiego. Po śmierci została wypchana i przez pewien czas stała w Belwederze.

W Katowicach znajduje się pomnik Józefa Piłsudskiego na koniu, jest to jednak ogier, a nie Kasztanka, którą zawsze dosiadał. Być może nie wiedział o tym chorwacki wykonawca Antun Augustinčić. Na obrazach Wojciecha Kossaka i wielu innych malarzy Piłsudski dosiada właśnie Kasztanki.

Łajka

Pierwszy pies (samica) w kosmosie. Była kundlem wystrzelonym 3 listopada 1957 r. na orbitę w radzieckim satelicie Sputnik 2. W chwili wystrzelenia na orbitę miała 2 lata, ważyła około 6 kilogramów i w kosmosie wytrzymała zaledwie 7 godzin. Do Instytutu Medycyny Lotniczej, który zajmował się eksploracją kosmosu, trafiła przypadkiem, jako pies złapany na ulicy. Łajka jako pierwszy żywy organizm znalazła się na

okołoziemskiej orbicie. Wcześniej najlepiej przeszła etapy testów fizjologicznych. Niestety zmarła w trackie lotu, gdyż nie przewidziano jej powrotu – przyczyną śmierci psa były stres i przegrzanie (temperatura w kapsule po wystrzeleniu szybko wzrosła do 40°C).

Niedźwiedź Wojtek

8 kwietnia 1942 roku żołnierze Armii Andersa (22 Kompanii Zaopatrywania Artylerii w 2 Korpusie Polskim) odkupili małego niedźwiadka od wygłodniałego chłopca, który znalazł misia w jaskini, gdzie myśliwy zastrzelił jego matkę. Zaopiekowała się nim Irena Bokiewicz. Procedurę karmienia osobiście nadzorował kapral Prendysz, trzymając maleństwo na kolanach. Miś wydoił butelkę duszkiem, po czym wtulił się w kaprala i zasnął. Kapral Prendysz nadał niedźwiadkowi imię Wojtek.

Wojtek uwielbiał słodkie przysmaki takie jak miód, marmoladę i piwo, które dostawał za dobre sprawowanie. Wojtek był bardzo uległy wobec ludzi, lubił się z nimi bawić oraz uprawiać zapasy z żołnierzami. Z racji swojej postury (ponad 2 m wysokości i 250 kg) oczywiście zawsze wygrywał, ale nigdy nie zrobił nikomu krzywdy.

Wojtek z czasem zaczął również pracować, tak jak inni żołnierze. Chodził na warty, pilnował obozu i sprzętu. Zasłużył się nawet pojmaniem arabskiego szpiega, którego przypadkowo zaskoczył w łaźni, gdzie regularnie brał prysznic. Niedźwiedź zasłynął między innym tym, że w bitwie pod Monte Cassino nosił ciężkie skrzynie z amunicją artyleryjską i ponoć nigdy nie zdarzyło mu się żadne upuścić.

Na początku 1944 kompania dostała rozkaz udania się do Włoch statkiem MS Batory, gdzie Polacy mieli dołączyć do kompanii włoskiej. Podczas zaokrętowania okazało się że zwierzętom na pokład statku jest WSTĘP WZBRONIONY. Dzięki upartości polskich żołnierzy, którzy nie wyobrażali sobie nie zabrać ze sobą Wojtkę i oficjalnym pozwoleniu od władz Kairu, niedźwiedź został wpuszczony. Po wejściu na pokład, Wojtkę oficjalnie wcielono do Armii w stopniu kaprala.

Po demobilizacji jednostki wojskowej zapadła decyzja oddania niedźwiedzia do ogrodu zoologicznego w Edynburgu. Dyrektor ZOO zgodził się zaopiekować kapralem Wojtkiem i nie oddać go nikomu bez zgody dowódcy kompanii majora Antoniego Chełkowskiego. Dawni koledzy z kompanii, już w cywilu, wielokrotnie odwiedzali Wojtkę i nie bacząc na obawy pracowników ZOO przekraczali często ogrodzenie. Z czasem jednak i te odwiedziny były coraz rzadsze, co spowodowało, że Wojtek zmarkotniał, stał się cichy i ospały. Budził się z letargu tylko wtedy, gdy posłyszał polskie słowa. Zmarł w grudniu 1963 roku, przeżywszy 22 lata (z czego 16 lat w ogrodzie zoologicznym). O jego śmierci informowała brytyjska prasa i radio.

Pałasz

Płowy, jak określano kiedyś jego bułąną maść, koń Jana III Sobieskiego. W ciągu sześciu dni król potrafił przebyć na nim ponad 350 km i stoczyć trzy walne bitwy. Świadczy to o ogromnej wytrzymałości Pałasza, który miał co dźwigać, gdyż król do ułomków nie należał. To z Pałasza Jan III Sobieski wydawał rozkazy podczas zwycięskiej odsieczy Wiednia. To Pałaszowi zawdzięcza życie, kiedy musiał salwować się ucieczką w czasie bitwy pod Parkanami.

Słonie

To kolejny bohater zbiorowy. Słonie wykorzystywane były w działaniach wojennych, przede wszystkim w starożytności. Głównym przeznaczeniem słoni bojowych były szarże, mające na celu wzniesienie paniki w szeregach wroga lub przerwanie jego szyków. To tych zwierząt, w charakterze broni bojowej, używał Hannibal w trakcie wojny Kartaginy z Rzymem. Brały udział m.in. z bitwie nad Trebią, czy oblężeniu Saguntu. Używała ich także Armia Khmerów w wojnie przeciwko Czamom, czy perska w wojnie z powstańcami ormiańskimi.

Tarant

Był wierzchowcem hetmana Stefana Czarnieckiego, jednego z największych polskich kawalerzystów. W znacznej mierze swemu koniowi zawdzięczał wojewoda sławę niezwykle ruchliwego kawalerzysty. W zdumienie wprawiał tym, że nim wieść o jego walkach pod Gdańskiem dotarła do Krakowa, on był już pod Wawelem i walczył z kim innym. Na nim wedle legendy Czarniecki przeprawił się wpław przez cieśninę oddzielającą duńską wyspę Als od Półwyspu Jutlandzkiego, kiedy polsko-brandenburskie wojska walczyły ze Szwedami. Inna legenda mówi o przywiązaniu do łoża umierającego hetmana jego ukochanego konia. Gdy hetman umierał, u jego łoża stał Tarant (tę scenę uwiecznił Leopold Löffler na swoim obrazie). Koń nie chciał jeść ani pić, a po zgonie swego pana padł martwy.

Wilczyca kapitolńska

Wilczyca kapitolńska to bodaj najslawniejszy symbol Wiecznego Miasta. Odnosi się do słynnej legendy o założeniu Rzymu. Numitor, król miasta Alba Longa, w wyniku zamachu stanu został obalony przez swojego brata Amuliusa. Ten w obawie o swoją pozycję, zmusił swą bratanicę, Reę Sylwię, jedyną kobietę w rodzinie, zagrożającą jego tronowi, do pełnienia roli westfalki, by przez życie w celibacie zachowała czystość. Dziewczyna swą urodą zwróciła jednak uwagę boga wojny Marsa, który spłodził z nią dzieci – bliźnięta, Romusa i Remulusa. Król w wielkiej furii skazał Westfalkę na śmierć, a niemowlęta kazał wrzucić do Tybru. Kat, który nie chciał zamordować niemowląt, wrzucił je do wody w koszyku. Płacz dzieci usłyszała wilczyca (symbol boga Marsa), która zaczęła regularnie odwiedzać zatoczkę, by karmić dzieci własnym mlekiem. Wilczycę wyszedł pasterz królewski Faustulus, który znalazł koszyk z dziećmi i wraz z żoną Accą Laurentią zaopiekował się nimi.

Po osiągnięciu pełnoletności Romulus i Remus dowiedzieli się o swoim pochodzeniu. Tym razem to oni pokonali zamachu stanu przywracając na tron prawowitego władcę Numitora. Następnie z grupą młodzieży odeszli szukać nowej siedziby.

Nowy gród założyli w miejscu, w którym wcześniej wyrzuciły ich fale Tybru. W tym celu posłużyli się rytuałem auspicjów (wnioskowanie woli bogów z lotu wielkich ptaków drapieżnych). Romulus, usadowiony na Palatynie, zyskał lepszy omen od obserwującego z Awentynu Remusa. Według jednego z przekazów Romulus zobaczył dwanaście sępów, natomiast Remus tylko sześć. Gdy Remus upokorzony porażką zaczął drwić z brata i przeskoczył bruzdę wyznaczającą granicę przyszłego miasta, ten zabił go, wypowiadając słowa: „*niechaj tak zginie każdy, kto przez mury moje przejść się odważy!*” Miało się to stać 21 kwietnia 753 roku p.n.e. i z tego powodu 21 kwietnia jest obchodzony jako urodziny Rzymu. Tym sposobem Romulus został królem, a miasto swoje nazwał Roma.

Jarosław Kulik

źródła:

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Bucefa%C5%82>

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Kapitol>

<http://historia.org.pl/2012/10/04/zwierzeta-ktore-odegraly-role-w-historii-niedzwiedz-wojtek-bucefal-kasztanka-i-inne/>

<http://www.cafeanimal.pl/artykuly/do-poczytania/Cesarz-Kaligula-i-kon-Incitus,2215>

<http://www.niedzwiedzwojtek.pl/>

<http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/976230,Kasztanka-najslynniejszy-kon-II-Rzeczpospolitej>

<http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/712170,John-Glenn-najstarszy-czlowiek-w-kosmosie>

<http://www.rp.pl/artykul/278337-Slawne-polskie-wierzchowce.html#ap-1>

<http://m.sko.w.interiowo.pl/slowne.htm>

https://pl.wikipedia.org/wiki/S%C5%82o%C5%84_bojowy

<http://rzytm.pl/wilczyca-kapitolinska.html>

https://pl.wikipedia.org/wiki/Romulus_i_Remus

GŁOSIK ŻYWEGO RÓŻAŃCA

PAŹDZIERNIK 2016

Różaniec... szkołą wiary!

„Historia Różańca”

Mirosława Laszczaka



Powtarzalne modlitwy i system dziesiątek

Powtarzalna modlitwa nie jest wynalazkiem chrześcijan. Jej korzenie tkwią w odległych czasach i dalekich kulturach.

Przynajmniej dziewięć wieków przed Chrystusem, daleko na wschodzie, pobożni hindusi recytowali modlitwy, a dbając o stałą liczbę odmówionych modlitw, pomagali sobie w liczeniu kamieniami, gałązkami, bądź nacinali korę drzewa. Z czasem kamyki i gałązki zastępowali paciorkami, i jak przekonują liczne rzeźby i rysunki, na dwa wieki przed narodzeniem Chrystusa pobożni hindusi modlili się na paciorkach różańca.

Konkretna liczba nakazanych do wyrecytowania modlitw ma taką zaletę, że wyznacza pewien kres i daje radość spełnienia.

Zastanawiając się nad formą różańca, szukając wyjaśnienia dla nanizanych na sznurek dziesięciu koralików (bądź zawiązanych supłów), można przywołać dziesiętne systemy liczenia podpatrzone u Żydów, którzy w swych matematycznych i kupieckich kalkulacjach posługiwali się wielokrotnościami dziesięciu węzełków.

W judaizmie „dziesięć” jest emblematem całości, wyraża też liczbę skończoną i wielokrotnie pojawia się w Starym Testamencie. Mamy tam Dziesięć przykazań, dziesięć plag egipskich, było dziesięciu proroków przed potopem. Wystarczyło dziesięciu sprawiedliwych w Sodomie, ażeby Bóg nie zniszczył miasta. W Nowym Testamencie wspomina się o uzdrowieniu dziesięciu trędowatych (Łk 17, 11-19), a także o dziesięciu talentach i dziesięciu sługach (Łk 19, 11-27). A jak podaje Orygenes (ok. 185 – 254), „dziesięć” to liczba doskonała, nie może zatem istnieć sama z siebie, a tylko za przyczyną Trójcy Świętej.

Dziesięciokrotne odmawianie modlitwy mogło wydawać się oczywiste, bo oprócz łatwości odliczania mamy tu i powtarzalność, i pewną konieczną dla skupienia monotonię.

„Weźmy znowu do rąk, najdrożsi bracia i siostry, różaniec, aby wyrazić naszą cześć dla Maryi, aby nauczyć się od Niej, jak być pilnym uczniem Boskiego Mistrza, aby wyprosić Jej niebieską opiekę tak w naszych codziennych potrzebach, jak i przy wielkich problemach, które nękają Kościół i całą ludzkość”

Św. Jan Paweł II



PAPIESKIE INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY.

ogólna: *Aby kraje, które przyjmują wielką liczbę uchodźców i uciekinierów, były wspierane w swoim wysiłku solidarności.*

ewangelizacyjna: *Aby w parafiach kapłani i wierni świeccy współpracowali w służbie wspólnoty, nie ulegając pokusie zniechęcenia.*

OBJAWIENIA MARYJNE

MONTICHIARI

1947



Dzieci fatimskie w Montichiari

W przeddzień uroczystości Niepokalanego Poczęcia Matka Najświętsza ukazuje się w bazylice w Montichiari. Ma na sobie biały płaszcz, podtrzymywany przez dwoje dzieci: chłopca z prawej, dziewczynkę z lewej strony. Jak sama wyjaśni, to Franciszek i Hiacynta, błogosławieni wizjonerzy z Fatimy. "Oni pomogą ci przetrwać czas próby i cierpienia. Oni także cierpieli. Oczekuję od ciebie prostoty i dobroci tych dwojga dzieci". Otrzymujemy kolejną wskazówkę: pastuszkowie z Fatimy wyniesieni na ołtarze w 2000 r. mają stać się dla nas wzorem wypełniania prośb Matki Najświętszej i życia Jej orędziem. Ta droga nie będzie pozbawiana trudów i cierpień, ale widocznie tak być musi: szlak Maryjny biegnie w cieniu krzyża...

Maryja ogłasza: "Jutro ukażę ludziom swe Serce, o którym tak mało wiedzą. W Fatimie prosiłam o rozpowszechnienie nabożeństwa do mego Serca". I dodała słowa, które kierują naszą uwagę już nie tyle ku Fatimie, ile ku mało znanemu innemu miejscu objawień, którego prawdziwość sama potwierdza: "Chciałam ofiarować me Serce rodzinom chrześcijańskim w Bonate". To małe miasteczko we Włoszech, w pobliżu Bergamo, gdzie Matka Najświętsza ukazała się w 1944 roku. I zaraz wyjaśnia sens objawienia się w Montichiari: "Tu chcę być czczona jako Rosa Mystica w połączeniu z nabożeństwem do mego Serca...".

Objawienie w majestacie

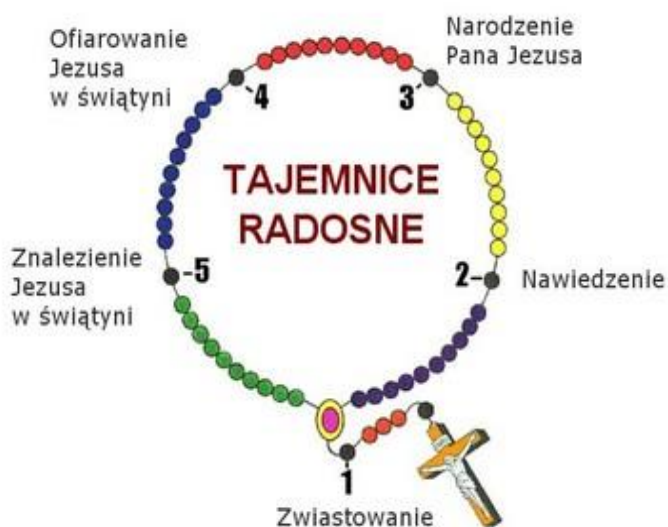
8 grudnia bazylikę w Montichiari wypełniała rzesza ludzi, w tym bardzo liczni kapłani. Kościół był tak pełen, że Pierina z trudem dostała się do wnętrza. Uklękła na środku bazyliki i zaczęła odmawiać Różaniec. Nagle przerwała pełnym zachwytem okrzykiem: "O, Matka Najświętsza!" Zapanowała cisza. Pierina spoglądała na Maryję, która ukazała się jej na szerokich, białych schodach ozdobionych białymi, czerwonymi i złotymi różami - symbolami czystości, wierności i świętości. Najpierw powtórzyła z uśmiechem słowa, które w 1858 r. wypowiedziała w Lourdes: "Jestem Niepokalanym Poczęciem", po czym uroczyście, z powagą i majestatem zaczęła zstępować po schodach. Po zejściu kilku stopni ogłosiła: "Jestem Maryja, pełna łaski, Matka mego Boskiego Syna Jezusa Chrystusa". Znowu zeszła kilka stopni, by odezwać się raz jeszcze: **"Przez swe przyjście do Montichiari chcę być znana jako Rosa Mystica. Jest moim życzeniem, by każdego roku, w dniu 8 grudnia, w południe, obchodzono godzinę łaski dla świata. Przez to nabożeństwo uzyskacie wiele łask duchowych i cielesnych. Nasz Pan, mój Boski Syn Jezus, ześle swe przeobfite miłosierdzie, jeżeli dobrzy ludzie będą stale modlić się za swych grzesznych braci".**



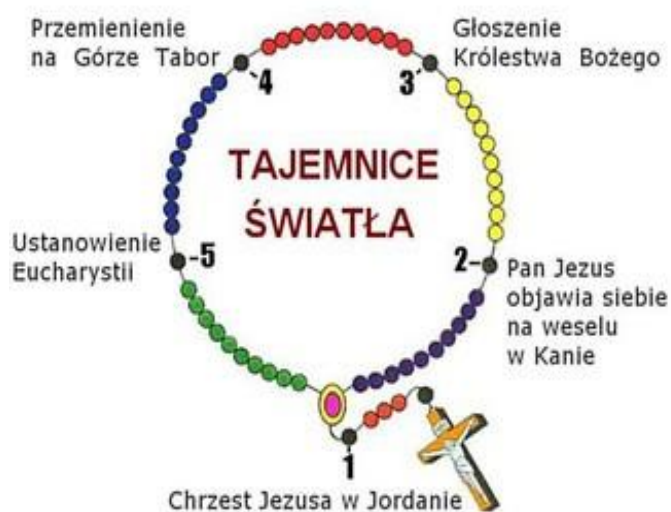
Różaniec i jego tajemnice

Poprawne odmawianie różańca oznacza odmawianie modlitwy oraz medytację w tym samym czasie. Dzięki temu odmawianie różańca jest tak wspaiałym przeżyciem duchowym. Każda z tajemnic różańca koncentruje się na jednym ważnym wydarzeniu z życia Jezusa Chrystusa i jego matki, Maryji. Wyróżniamy 20 tajemnic różańca, które dodatkowo podzielone są na 4 grupy: Tajemnice Radosne, Tajemnice Światła, Tajemnice Bolesne i Tajemnice Chwalebne.

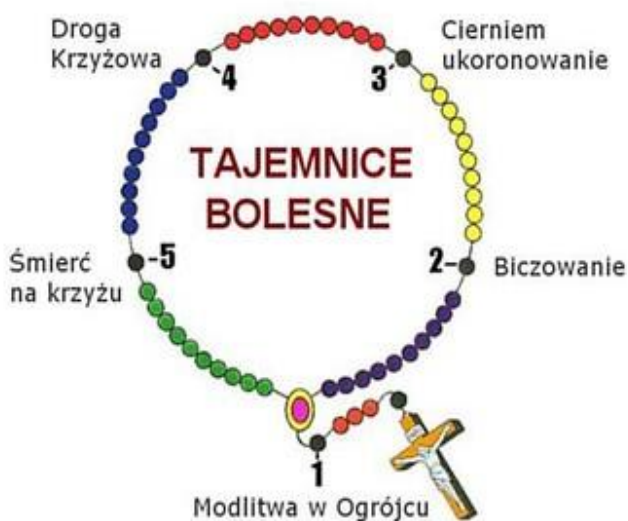
Część I – TAJEMNICE RADOSNE (odmawiamy w poniedziałki i soboty)



Część II – TAJEMNICE ŚWIATŁA (odmawiamy w czwartki)



Część III – TAJEMNICE BOLESNE (odmawiamy we wtorki i w piątki)



Część IV – TAJEMNICE CHWALEBNE (odmawiamy w środy i w niedziele)



Ojciec Św. Jan Paweł II o Różańcu Świętym

Odmawiamy wytrwale Różaniec we wspólnotach kościelnych i naszych rodzinach. W trakcie powtarzanych wezwań zjednoczy on serca, doprowadzi do zgody, ożywi nadzieję i obdarzy nas wszystkich pokojem i radością Chrystusa, który dla nas się narodził, umarł i zmartwychwstał.

Odmawiać różaniec to znaczy udać się do szkoły Maryi i uczyć się od niej, Matki i apostołki Chrystusa, jak żyć całkowicie zgodnie z wymaganiami wiary chrześcijańskiej. Ona pierwsza uwierzyła, a w Kościele w Wieczerniku jednoczyła w miłości pierwszych uczniów swego Syna.

Przy odmawianiu różańca nie chodzi o powtarzanie formułek, lecz raczej o nawiązanie intymnego dialogu z Maryją, o okazanie jej zaufania, powierzenie trosk, otwarcie przed nią serca, ukazanie własnej gotowości na przyjęcie planów Bożych i obietnic wytrwania w wierności dla niej we wszystkich, szczególnie trudnych i bolesnych sytuacjach, będąc pewnym jej pomocy w uzyskaniu wszelkich potrzebnych dla naszego zbawiania łask od jej Syna.

Podczas modlitwy różańcowej kontemplujemy Chrystusa, patrząc na Niego uprzywilejowanym wzrokiem Jego Matki Maryi; rozważamy tajemnicę życia, cierpienia i zmartwychwstania Pana oczami i sercem Tej, która była Mu najbliższa.

(Z przemówienia wygłoszonego przed "Anioł Pański" 2 października 1988,
Osservatore Romano [niem.] 7 października 1988)

„Różaniec jest moją codzienną modlitwą - i muszę powiedzieć, że jest modlitwą cudowną, cudowną w swojej prostocie i w swej głębi...

W tej modlitwie powtarzamy wiele razy te same słowa, lecz są to słowa, które Dziewica Maryja usłyszała od Archanioła i od swej krewnej Św. Elżbiety. Z tymi słowami łączy się cały Kościół. Równocześnie zaś w te same dziesiątki Różańca serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, narodziny, narodu, Kościoła i ludzkości. Sprawy osobiste, sprawy naszych najbliższych zwłaszcza tych, którzy są nam najbliżsi, tych o których najbardziej się troszczymy, którzy nam leżą na sercu. W ten sposób i ta prosta modlitwa różańcowa pulsuje niejako życiem ludzkim”.

(Dn. 29.X.1978r. w pierwszym przemówieniu po wyborze na Papieża)

„Modlitwa różańcowa jest modlitwą wdzięczności, miłości i ufnej prośby... Do tej modlitwy różańcowej zachęcam was i zapraszam. Odmawiajcie różaniec!

Ufam, że ta tradycja odmawiania różańca w mojej Ojczyźnie będzie dalej podtrzymywana i rozwijana. Tego życzę z całego serca duszpasterzom i rodakom w mojej Ojczyźnie”.

(Dn. 7.X.1981r. na pierwszej audiencji po zamachu).

Różaniec jest modlitwą do niej, Do Maryji, i jest naszą modlitwą którą odmawiamy z Maryją. Proszę was, odmawiajcie **różaniec**. "Wy chorzy i cierpiący, nie wypuszczajcie z rąk różańca! Modlitwa wsparta cierpieniem jest wielką siłą".

(Dn. 28.X.1981. na audiencji dla Polaków)

„Błagam was usilnie, w imię miłości, jaką żywię do was w Jezusie i Maryi, byście odmawiali codziennie Różaniec, o ile starczy czasu, a błogosławić będziecie w chwili śmierci każdy dzień i godzinę kiedyście mi uwierzyli”.

Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort

Zioła w naszej kuchni



LAWENDA LEKARSKA * LAWENDA LEKARSKA * LAWENDA LEKARSKA

Lawenda lekarska była i jest jednym z najbardziej kochanych ziół za jej zapach. Napar, nalewka z lawendy lekarskiej lub wdychanie olejku lawendowego posiada cudowne właściwości relaksujące zarówno ciało jak i umysł. Lawenda lekarska to świetny środek na nerwice, nerwowość oraz na fizyczne objawy spowodowane stresem takie jak: napięciowe bóle głowy, migrenę, palpacje oraz bezsenność. Olejek lawendowy jest uważany jako środek balansujący emocje, podnoszący na duchu, łagodzący depresje oraz balansujący wewnętrzną dysharmonię. Lawenda lekarska posiada również właściwości regenerujące system nerwowy, przywracania żywotności ludziom cierpiącym na wyczerpanie nerwowe.

Właściwości relaksujące lawendy lekarskiej działają pomocniczo na układ trawienny. Wszędzie tam, gdzie skurcze lub kolka są spowodowane napięciem lub nerwicą, stosuj lawendę lekarską. Lawenda lekarska łagodzi wzdęcia brzucha, nudności, niestrawności pokarmowe, wzmacnia apetyt. Olejek lawendowy posiada właściwości antyseptyczne oraz bakteriobójcze. Pokazano, że olejek lawendowy jest aktywny przeciwko bakteriom, takim jak: błonica, dur brzuszny, paciorkowiec, dwoinka zapalenia płuc. Lawenda lekarska stosowana jako herbatka ziołowa, olejek do inhalacji, maść do nacierania jest skuteczna na przeziębienia, kaszel, astmę, zapalenie oskrzeli, zapalenie płuc, grypę, zapalenie migdałków, zapalenie krtani. Herbatka lawendowa lub nalewka może być również stosowana na infekcje żołądka i jelit, które to powodują wymioty i rozwolnienie.

Lawenda lekarska, pita na gorąco w postaci herbatki ziołowej, powoduje pocenie się, a co za tym idzie obniża gorączkę. Lawenda lekarska pomaga w oczyszczaniu organizmu z toksyn poprzez skórę, a dzięki swoim średnim właściwościom moczopędnym, również poprzez mocz.

Lawenda lekarska jest również pożytecznym środkiem dezynfekującym rany, skaleczenia, owrzodzenia i wrzody. Lawenda lekarska pobudza gojenie się tkanek i minimalizuje tworzenie się blizn, kiedy olejek jest stosowany na poparzenia oraz rozcieńczony w przypadkach egzemy, trądziku czy owrzodzenia żylakowego.

SUROWCE LECZNICZE

Kwiaty, olejek lotny, liście.

ZASTOSOWANIE

-  **System nerwowy** - Lawenda lekarska jest bardzo dobrze znana ze swoich właściwości łagodzących i uspokajających. Można ją łączyć z innymi ziołami uspokajającymi w celu łagodzenia bezsenności, drażliwości, bólów głowy oraz migreny. Lawenda lekarska również pomaga w przynoszeniu ulgi w czasie depresji.

- ❏ **Trawienie** - Jak większość ziół ze znaczną zawartością olejków lotnych, lawenda lekarska łagodzi niestrawności i kolikę, uwalnia gazy oraz wzdęcia.
- ❏ **Astma** - Relaksujące działanie lawendy lekarskiej powoduje, że jest ona pożyteczna w leczeniu niektórych typów astmy, zwłaszcza wtedy, gdy nadmierna nerwowość jest cechą.
- ❏ **Olejek lotny** - Olej lawendy lekarskiej jest cennym środkiem pierwszej pomocy. Lawenda lekarska jest ziołem silnie antyseptycznym, pomagającym w gojeniu się poparzeń, ran oraz owrzodzeń. Smarowany na użądlenia insektów, olej z lawendy lekarskiej znosi ból i zapalenia. Olej z lawendy lekarskiej może być używany w leczeniu świerzbii oraz wszy głowowej. Wmasowywanie kilku kropel olejku lawendowego w skronie pomaga łagodzić bóle głowy, natomiast 5 kropel dodanych do kąpieli uśmierza napięcia mięśni, uspokaja system nerwowy, i pomaga w nocnym zaśnięciu.
- ❏ **Inne zastosowania medyczne** - Problemy uzębienia, Opryszczka, Wrzody jamy ustnej, Ból owulacyjny, Zapalenie gardła, Fobia, Zmarszczki.

ZASTOSOWANIE W KUCHNI

- ❏ Używać suszonej lawendy lekarskiej – liści, pączków oraz kwiatów – do przyrządzania potraw mięsnych oraz warzywnych. Dodawać kwitnące gałązki oraz świeżo pokrojone liście do sosów sałatkowych, sałatek, win oraz octów winnych.
- ❏ Kwiaty lawendy lekarskiej można dodawać do deserów takich jak: lody, galaretki, budynie, owoce – zwłaszcza jagodowe. Słodki smak cytrynowo-kwiatowy lawendy angielskiej jest zbyt intensywny, należy więc dodawać ją umiarkowanie do potraw.
- ❏ Aby sporządzić odświeżającą, aromatyczną herbatę z lawendy lekarskiej, trzeba macerować 1 łyżeczkę suszonych kwiatów lawendy lekarskiej lub 3 łyżeczki świeżych kwiatów w 1 szklance gotującej się wody.
- ❏ Miód z lawendy lekarskiej jest uznawany jako przysmak smakościsła.
- ❏ „Herbes de Provence”, klasyczna przyprawa z suszonych ziół, zawiera kwiaty lawendy lekarskiej, jak również tymianek, cząber ogrodowy, bazylię oraz koper włoski. Ekstrakt z olejku lawendowego jest używany na skalę przemysłową do dodawania smaku cukierkom, pieczonym wyrobom, gumie do żucia, żelatynie, budyniom oraz do różnych rodzajów napojów.
- ❏ Kwiaty oraz łodygi lawendy lekarskiej można używać do robienia bukietów kwiatowych. Suszoną lawendę lekarską dodaje się do aromatycznych saszetek oraz potpuri. Suszone końce lawendy lekarskiej zachowują swój aromatyczny zapach przez kilka lat.

CO ZAWIERA LAWENDA LEKARSKA

- olejki lotne (aż do 3%) zawierające ponad 40 składników, włączając linalyl acetate (30-60%), cineole (10%), linalool, nerol, borneol
- flawonoidy

- taniny
- kumaryny

DAWKOWANIE

Na niestrawności stosować napar - brać 100ml dwa razy dziennie. Na problemy ze spaniem – stosować nalewkę – 3-5ml na noc. Dodać napar z lawendy lekarskiej lub olejku lawendowego do kąpieli wieczornych w celu zredukowania stresu i napięcia nerwowego, lub używać jako rozpylacza na pozbycie się problemów ze spaniem. Na bóle głowy, dodać 2 krople olejku lawendowego do miski z zimną wodą i namoczyć szmatkę w celu sporządzenia kompresu. Kompres przykładac na czoło. 5 kropeł olejku lawendowego dodanych do kąpieli stóp redukuje ich zmęczenie.

Jako maść do smarowania pomaga na bóle artretyczne - dodać po jednej kropli olejku lawendowego oraz olejku z pomocnika baldaszkowatego do 50ml oleju podstawowego. Czysty olejek lawendowy może być używany na ugryzienia i użądlenia owadów.

KWIATY

- ❑ NAPAR - Stosować na wyczerpanie nerwowe, napięciowe bóle głowy lub podczas akcji porodowej. Napar z lawendy lekarskiej działa również korzystnie na kolkę oraz niestrawności pokarmowe. Słaby napar z lawendy lekarskiej (25% normalnej mocy) można podawać dzieciom na kolkę, drażliwość lub podniecenie emocjonalne.
- ❑ NALEWKA - Stosować nie więcej niż 5ml, dwa razy dziennie, na bóle głowy i depresje.
- ❑ DO PŁUKANIA JAMY USTNEJ - Stosować na nieswieży oddech.

OLEJEK AROMATYCZNY

- ❑ KREM - Dodać kilka kropeł olejku lawendowego do kremu rumiankowego i smarować tym skórę w czasie egzemy.
- ❑ LOTION - Dodać kilka kropeł olejku lawendowego do niewielkiej ilości wody i smarować tym poparzenia słoneczne oraz oparzenia gorącą wodą lub parą.
- ❑ MAŚĆ DO SMAROWANIA KLATKI PIERSIOWEJ - Dodać 1ml olejku lawendowego i 5 kropeł olejku rumiankowego do 10ml oleju podstawowego. Smarować ciało w czasie astmatycznych i oskrzelowych skurczów.
- ❑ PŁUKANKA DO WŁOSÓW - Rozpuścić 5-10 kropli olejku lawendowego w wodzie i używać na wszy lub gnidy.
- ❑ OLEJEK DO MASAŻU - Rozpuścić 1ml olejku lawendowego w 25ml oleju podstawowego i wmasowywać w bolące mięśnie. Rozpuścić 10 kropli olejku lawendowego w 25ml oleju podstawowego i masować skronie oraz kark szyi w czasie bólów napięciowych głowy lub przy pierwszych objawach pojawiania się migreny.
- ❑ OLEJ - Stosować nierozcieńczony olejek lawendowy na ugryzienia i użądlenia owadów. Rozpuścić 10 kropli olejku lawendowego w 25ml oleju podstawowego i używać w czasie udaru słonecznego lub stosować w celu uniknięcia poparzenia słonecznego (uwaga: nie jest to skuteczna blokada przeciwsłoneczna).

LAWENDOWY CUKIER

Przechować dwie lub trzy suszone główki lawendy lekarskiej w szczelnie zamkniętym słoju z mączką cukrową. Lawenda da przyjemny zapach cukrowi. Taki cukier może być używany (oczywiście w umiarze) do deserów, np. prostych ciast ponczowych, kremów z mleka i jaj lub do lodów.



LAWENDOWE CIASTECZKA

- 175g miękkiego masła
- 2 łyżki świeżych kwiatów lawendy razem z listeczkami, drobno posiekanych (lub niepełna łyżka suszonych kwiatów)
- 100g mialkiego cukru
- 225 g zwykłej mąki
- 25 g demerary



Przygotowuję 3 duże blachy do pieczenia ciastek smarując je niewielką ilością oleju. Ubijam masło z lawendą, dodaję cukier, nadal ubijając. Potem dodaję mąkę. Wszystko mieszam, zagniatam krótko, aż ciasto stanie się gładkie.

Dzielę ciasto na dwie części i z każdej formuję wałek długi na około 15 cm. Rozsypuję demerary na tacce i układam na nią wałki, następnie obtaczam w cukrze. Zawijam wałki w folię i chłodzę, aż stwardnieją. Rozgrzewam piec do 160-170C. Każdy wałek dzielę na 20 plastrów, które układam na blachach. piekę 15-20min, aż będą delikatnie brązowe na brzegach.

LAWENDOWY NAPAR

Zebrane kwiaty ususzyć, a następnie zaparzyć w ilości: 1 łyżeczka na filiżankę. Do parzenia użyłam wody w temperaturze około 96 stopni, czas parzenia to 5 minut, choć znalazłam także przepisy polecające parzyć ją nawet do 10 minut.



Smak naparu jest przyjemny, słodki. Da się w nim wyczuć ziołową świeżość. Dobrze gasi pragnienie i ciekawie komponuje się z cytryną. Jeśli ktoś nie ma chęci na napar z samej lawendy, kwiatami można także aromatyzować herbatę. Polecam spróbować, zwłaszcza jeśli mamy czas pełen napięć i stresów. Po ciężkim dniu, lawenda na ukojenie i letni relaks w sam raz.



* **LAWENDA LEKARSKA**
 * **LAWENDA LEKARSKA**
 * **LAWENDA LEKARSKA**
 * **LAWENDA LEKARSKA**

Święta i ważne daty

Październik 2016

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	Sb	Nd
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

1 października (sobota)	Światowy Dzień Wegetarianizmu, Międzynarodowy Dzień Ludzi Starszych, Międzynarodowy Dzień Lekarza, Międzynarodowy Dzień Muzyki
2 października (niedziela)	Europejski Dzień Ptaków, Światowy Dzień Zwierząt Hodowlanych, Międzynarodowy Dzień Bez Przemocy
4 października (wtorek)	Światowy Dzień Dobroci Dla Zwierząt
5 października (Środa)	Światowy Dzień Nauczyciela
6 października (czwartek)	Światowy Dzień Mieszkalnictwa
9 października (niedziela)	Światowy Dzień Poczty
10 października (poniedziałek)	Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego
12 października (Środa)	Światowy Dzień Chorób Reumatycznych
13 października (czwartek)	Dzień Ratownictwa Medycznego
14 października (piątek)	Międzynarodowy Dzień Zmniejszania Skutków Klęsk Żywiolowych, Światowy Dzień Normalizacji, Dzień Nauczyciela (Dzień Edukacji Narodowej)
15 października (sobota)	Światowy Dzień Mycia Rąk, Międzynarodowy Dzień Kobiet Wiejskich, Dzień Dziecka Utraconego, Międzynarodowy Dzień Niewidomych
16 października (niedziela)	Światowy Dzień Żywności, Dzień Papieża Jana Pawła II
17 października (poniedziałek)	Międzynarodowy Dzień Walki z Ubóstwem, Dzień Walki z Rakiem
18 października (wtorek)	Światowy Dzień Monitorowania Wody, Światowy Dzień Menopauzy i Andropauzy, Dzień Łączności, Dzień Poczty Polskiej
19 października (Środa)	Dzień Ratownika
20 października (czwartek)	Światowy Dzień Osteoporozy
22 października (sobota)	Światowy Dzień Osób Jąkających
24 października (poniedziałek)	Światowy Dzień Informacji Na Temat Rozwoju, Dzień Organizacji Narodów Zjednoczonych
25 października (wtorek)	Dzień Ustawy o Ochronie Zwierząt
27 października (czwartek)	Światowy Dzień Dziedzictwa Audiowizualnego, Światowy Dzień Modlitwy o Pokój
29 października (sobota)	Światowy Dzień Chorych na Łuszczycę
30 października (niedziela)	Zmiana czasu z letniego na zimowy
31 października (poniedziałek)	Światowy Dzień Oszczędności

O WARMIO MOJA MIŁA...

O WARMIO MOJA MIŁA...

W 2016r. obchodzona jest uroczyście w całym kraju 1050 rocznica chrztu Polski. Jest to także rok pełen innych ważnych dat i znaczących wspomnień dla naszego regionu - **Warmii**.



Najważniejsza to zapewne, przypadająca w październiku, **550 rocznica przyłączenia Warmii do Polski**. Warmia jest krainą historyczną z bogatą przeszłością i tradycjami. Nazwa pochodzi od Warmów, jednego z pogańskich plemion pruskich, które przed XIIIw. zamieszkiwało te ziemie. Tworzenie się granic Warmii związane jest z misjami chrystianizacyjnymi wśród Prusów. W 1243r. na dawnych terenach podbitych przez Krzyżaków utworzone zostały cztery diecezje - w tym Diecezja Warmińska. Warmia stanowiła autonomiczne dominium biskupie wydzielone z tej diecezji i pozostawała pod duchową i świecką władzą biskupa. Pozostałą część gospodarczo i militarnie zarządzało państwo krzyżackie. Po wojnie trzynastoletniej na mocy II pokoju toruńskiego z dnia **19 października 1466r.** Królestwo Polskie odzyskało od Krzyżaków Pomorze Gdańskie, Ziemię Chełmińską i Michałowską oraz przyłączyło Warmię i Powiśle z Żuławami. Wszystkie te ziemie nazwano Prusami Królewskimi. Warto tu zaznaczyć, że Mikołaj Kopernik objął urząd administratora dóbr kapituły z siedzibą w Olsztynie równo 500 lat temu - w **1516r.** W XVI- XVIII wieku wielu biskupów warmińskich odgrywało znaczącą rolę w życiu religijnym, społecznym, kulturalnym i politycznym (na przykład Jan Dantyszek, Stanisław Hozjusz, Marcin Kromer, Szymon Rudnicki, Jan Stefan Wydźga, Teodor Potocki, Krzysztof Andrzej Szembek, Adam Stanisław Grabowski). Według historyków był to okres znaczącego rozwoju regionu. Warmia pozostała w granicach Rzeczypospolitej do I rozbioru w 1772r. Rdzenni mieszkańcy silnie odczuwali swą odrębność także i po zaborach- Warmia stanowiła bowiem ostoję katolicyzmu wśród protestanckiej ludności Prus.

Na początku bieżącego roku obchodziliśmy **160 rocznicę urodzin księdza Walentego Barczewskiego**. Urodził się on 10 lutego 1856 r. w podolsztyńskich Jarotach. W naszym kościele parafialnym , w Bartągu, został ochrzczony i tu też sprawował Mszę Świętą prymicyjną. Działał na rzecz wprowadzenia języka polskiego w szkołach i kościołach oraz

uregulowania praw polskich katolików w Prusach Wschodnich. Pisał książki o tematyce religijnej, historycznej, etnograficznej. Zakładał biblioteki ludowe, wspierał rozwój czytelnictwa. Wspomagał edukację wielu młodych ludzi, na przykład Seweryna Pieniężnego (późniejszego redaktora i wydawcy „Gazety Olsztyńskiej”, działacza plebiscytowego) czy Marii Zientary-Malewskiej (działaczki oświatowej, poetki). Związany był także z „Gazetą Olsztyńską”, której pierwszy numer ukazał się **130 lat temu (kwiecień 1886r.)**. Od 1894 r. aż do śmierci w 1928 r. ksiądz Walenty był proboszczem w Brąsławdzie i tu został pochowany na miejscowym cmentarzu. Trzeba też wspomnieć, że w naszym kościele parafialnym znajduje się tablica poświęcona księdzu Barczewskiemu, a w tegorocznych uroczystościach rocznicowych w Brąsławdzie brał udział także nasz ksiądz proboszcz Leszek Kuriata.

Zgodnie z uchwałą Sejmu **patronem 2016r. jest Feliks Nowowiejski** - kompozytor, dyrygent, pedagog, organista-wirtuoz, organizator życia muzycznego, szambelan papieski (w bieżącym roku przypada 70 rocznica jego śmierci, a w 2017r. 140 rocznica urodzin). Urodził się 7 lutego 1877 r. w Barczewie. Rodzice dbali o wychowanie patriotyczne i religijne swoich jedenaściorga dzieci. Nie wiadomo, kto uczył małego Feliksa muzyki, ale zachowała się informacja o tym, że już w wieku 10 lat skomponował pierwszy utwór. Został przyjęty do prowadzonej przez jezuitów szkoły muzycznej w Świętej Lipce. Oprócz gry na organach opanował tam również podstawy gry na fortepianie, skrzypcach, wiolonczeli. W 1893 r. przeniósł się z całą rodziną do Olsztyna, gdzie pracował między innymi jako organista w kościele św. Jakuba (1898- 1900). Dzięki licznym nagrodom mógł podróżować po Europie i właśnie pod wrażeniem jednego z takich wyjazdów- do Rzymu- powstało oratorium „Quo vadis”. Po powrocie do Polski kompozytor był związany z Krakowem i Poznaniem, ale cały czas także z Warmią. Angażował się w działalność plebiscytową, organizował koncerty charytatywne, walczył o język polski. Napisał muzykę do wiersza Marii Konopnickiej „Rota”. Po raz pierwszy pieśń ta została wykonana 15 lipca 1910 r. w Krakowie- podczas manifestacji patriotycznej związanej z odsłonięciem Pomnika Grunwaldzkiego w 500 rocznicę bitwy. W 1920 r. skomponował prapolską pieśń plebiscytową „O Warmio moja miła” (przypuszczalnie do słów Marii Paruszewskiej). Od 2000 r. jest to oficjalny hymn i hejnał Olsztyna. Feliks Nowowiejski zmarł w Poznaniu 18 stycznia 1946r. Należy tu dodać, że o jego twórczości muzycznej pisał także w swoich artykułach nasz ksiądz Grzegorz Mocarski.

W bieżącym roku przypada również **30 rocznica śmierci**, Warmiaka z Podhala”- **Władysława Gębika** (1900-1986). Był człowiekiem o niezwykle szerokich zainteresowaniach - filozofem, pedagogiem, pisarzem, etnografem, działaczem społeczno-kulturalnym spod znaku Rodła, członkiem Związku Polaków w Niemczech. Służył wsparciem i pomocą materialną potrzebującym twórcom i pisarzom. Był współzałożycielem „Postańca Warmińskiego”.

I jeszcze jedno wspomnienie... Myślę, że żywo i serdecznie zachowane w pamięci wielu z nas- **25 rocznica pobytu w Olsztynie papieża św. Jana Pawła II**. Spędził on w Olsztynie dwa dni (5 i 6 czerwca 1991r.). Uroczyste powitanie odbyło się na lotnisku w Dajtkach. Podczas wizyty papież odwiedził Wyższe Seminarium Duchowne „Hosianum” i poświęcił nowy budynek. Spotkał się też z chorymi dziećmi i pracownikami Szpitala Dziecięcego. Ale przede wszystkim sprawował Mszę Świętą w parku przy stadionie. Tu powiedział ważne i pamiętne słowa:

„Warmia była zawsze wierna Bogu i Kościołowi katolickiemu, zasługując na zaszczytne miano świętej Warmii. Świadczą o tym liczne kościoły, kaplice i krzyże przydrożne, kult Męki Pańskiej, a przede wszystkim cześć oddawana Matce Najświętszej w Gietrzwałdzie, Świętej Lipce, Krośnie i Stoczku Klasztornym. (...)

Niech Bóg zachowa ludzi żyjących wśród tej przyrody. Niech zachowa ludzi, ich ciała i dusze, ich serca i sumienie, niech im pozwoli żyć w prawdzie, bo takie jest powołanie człowieka: żyć w prawdzie !”

Magdalena

Źródła:

- praca zbiorowa „Warmia i Mazury. Zarys dziejów”,
- Andrzej Wakar „Olsztyn- dzieje miasta”,
- „Miejsca Święte”nr3/2006 r.,
- „Gazeta Olsztyńska”, „Gość Niedzielny”,
- Jan Chłosta „ Ludzie godni pamięci. Warmińsko- mazurscy patroni olsztyńskich ulic”.

Parafialna Demografia

* wrzesień * wrzesień * wrzesień * wrzesień * wrzesień *



Sakrament Chrztu

W naszej parafii w miesiącu wrześniu ochrzcziliśmy dwadzieścia dzieci.

Błogosławieństwa Bożego w wychowaniu i dawaniu świadectwa żywej wiary dla nowo ochrzczonych przez rodziców i rodziców chrzestnych oraz całą naszą Wspólnotę. Każde ochrzczone dziecko w naszym kościele sanktuaryjnym powierzamy Bożej Opatrzności i upamiętniamy perłą umieszczoną obok łaskami słynącymi obrazu Bożej Opatrzności.



Sakrament Matrzeństwa

Przysięgę matrzeńską wobec Boga złożyło osiem par.

SZCZĘŚĆ BOŻE NOWYM MAŁŻONKOM.

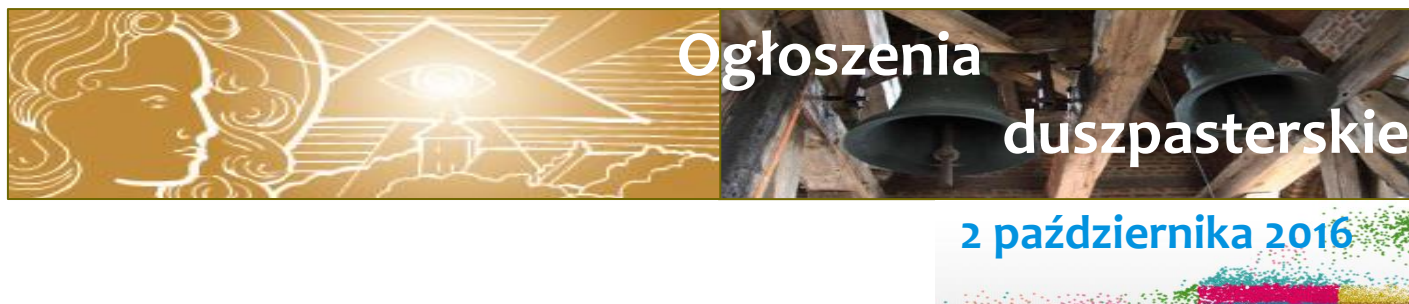


*Odeszli do domu Ojca,
aby żyć wiecznie*

1. Śp. Jerzy Brzozowski
2. śp. Mariusz Durczak

3. Śp. Ryszard Ambrochowiec
4. Śp. Leszek Kupiecki

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...



1. W każdej chwili życia jesteśmy zaproszeni, by pogłębiać naszą wiarę, nasze zaufanie wobec Boga. Dlatego tak jak Apostołowie z dzisiejszej Ewangelii wołamy: „Panie, przymnóż nam wiary!”. To wołanie powtórzymy dzisiaj podczas nabożeństwa różańcowego o godz. 9:00, kiedy modlimy się o silną, głęboką wiarę dla wszystkich parafian.

2. Rozpoczęliśmy październik – miesiąc modlitwy różańcowej, o której Święty Jan Paweł II mówił, że zajmowała ona ważne miejsce w jego życiu duchowym, towarzyszyła mu w chwilach radości i doświadczenia. Papież Franciszek podkreśla, że otwiera ona nas na Pana Boga, pomaga przezwyciężyć egoizm i wnosi pokój w serca, w rodziny, w społeczeństwo i w świat, że to modlitwa, która wspiera nas w zmaganiach ze złem. Zachęceni tymi świadectwami weźmy do rąk różaniec i módlmy się, powierzając Panu Bogu naszą codzienność oraz rozważajmy tajemnice z życia Chrystusa i Jego Matki. **Zapraszamy na wspólne różańcowe nabożeństwa o godz. 9:00 w niedzielę i o godz. 17:30 w tygodniu.**

3. W tym tygodniu przypadają pierwszy czwartek i pierwszy piątek miesiąca. W czwartek szczególną intencją wspólnej modlitwy różańcowej będzie prośba o nowe i święte powołania zakonne i kapłańskie, w piątek zaś wynagrodzenie zniewag, jakie Serce Jezusowe doświadcza przez oziębłość ludzkich serc. Piątkowy różaniec zakończymy litanią do Najświętszego Serca Pana Jezusa i aktem oddania rodzaju ludzkiego. **Spowiedź pierwszopiątkowa od godz. 17:00 do 17:45.**

4. W piątek także przypada wspomnienie NMP Różańcowej, ustanowione na pamiątkę wyproszonego przez modlitwę różańcową zwycięstwa floty chrześcijańskiej pod Lepanto w 1571 roku. Uświadamia to nam po raz kolejny wielką moc tej modlitwy, zatem nie zaniedbujmy jej. W dzień Matki Bożej Różańcowej w naszym kościele **Msza Święta o godz. 18:00.**

5. W przyszłą niedzielę już po raz 16. będziemy w całym kraju obchodzić Dzień Papieski. To wspaniała okazja, aby zagłębić się w nauczanie naszego wielkiego Rodaka – Świętego Jana Pawła II. Rozważania różańcowe podczas wieczornego nabożeństwa w tym dniu pragniemy osnuć wokół nauczania papieża Polaka. Chcemy również złożyć swoją „cegielekę” w budowę żywego pomnika Jana Pawła II, materialnie wspierając zdolną, lecz ubogą młodzież pochodzącą ze wsi i małych miasteczek. Młodzi przedstawiciele naszej parafii będą stać przy drzwiach kościoła ze specjalnymi skarbonkami. „Bóg zapłać” za składane ofiary.

6. W ramach obchodu DNIA PAPIESKIEGO w niedzielę 9. X. 2016r. o godz. 13:00 zapraszamy do Kościoła Sanktuaryjnego w Bartągu na IV Stawigudzki Festiwal Muzyki Sakralnej w Bartągu pod patronatem Honorowym METROPOLITY WARMIŃSKIEGO ARCYBISKUPA WOJCIECHA ZIEMBY.

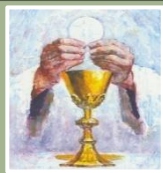
7. Przypominamy zainteresowanym o uregulowaniu spraw związanych z naszym cmentarzem parafialnym.

8. Solenizantom i jubilatom tego tygodnia pragniemy przekazać najserdeczniejsze słowa życzeń i pozdrowień. Zmarłych parafian polecamy Bożemu miłosierdziu.

W TYM TYGODNIU PATRONUJĄ NAM:

4 X – św. Franciszek z Asyżu, który po burzliwej młodości nawrócił się i wyrzekłszy się wszelkich dóbr, postanowił naśladować Chrystusa w całkowitym ubóstwie; radykalizm jego życia do dziś znajduje wielu naśladowców;

5 X – św. Faustyna Kowalska, apostołka, sekretarka Bożego Miłosierdzia.; jej *Dzienniczek* jest zaliczany do najwybitniejszych dzieł mistycznych.



INTENCJE MSZALNE

XXVII. Niedziela - 2. IX. 2016r.

- 08:00** - 1. † Jan Ślesik w kolejną rocznicę śmierci.
 - 2. † Anna Hadziewicz w 5 rocznicę śmierci.
- 10:00** - 1. O dar Bożego bł. dla Eweliny i Marka w 3 rocznicę S. Małżeństwa.
 - 2. O łaskę zdrowia i opiekę Bożej Opatrzności oraz umocnienie darami Ducha Świętego dla Ireny i Jana Kaszubów.
 - 3. † Ryszard Ambrochowicz w 30-ty dzień po śmierci.
- 12:00** - 1. O dar Bożego błogosławieństwa dla Zuzi Rarak w 1 rocznicę urodzin.
 - 2. † Julia Szczepkowska o łaskę nieba w 5 rocznicę narodzin dla nieba.
 - 3. † Władysław Kieczmerski / 7 rocznica śmierci /.
- 15:00** - 1. † Leon Nowak / Gregorianka /.
 - 2. † Mariusz Durczak w 30-ty dzień od pogrzebu.
- 18:00** - 1. † Jerzy Brzozowski w 30-ty dzień po śmierci.
 - 2. † Agnieszka Wiech o łaskę nieba proszą dzieci.

Poniedziałek 3. X. 2016r.

18:00 - † Leon Nowak / Gregorianka /.

Wtorek - 4.X. 2016r. św. Franciszek z Asyżu

18:00 - † Leon Nowak / Gregorianka /.

Środa - 5.X. 2016r. św. Faustyna Kowalska

- 18:00** - 1. †† rodzice Helena i Edward i brat Paweł Preuss.
 - 2. † Leokadia Miłoś w kolejną rocznicę śmierci.
 - 3. † Leon Nowak / Gregorianka /.

Czwartek - 6.X. 2016r.

18:00 - † Leon Nowak / Gregorianka /.

Piątek - 7.X. 2016r.

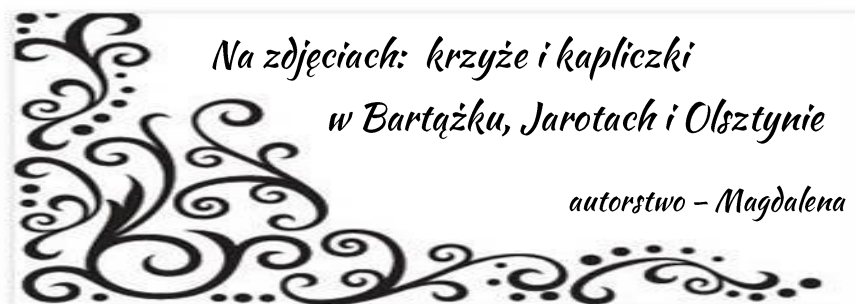
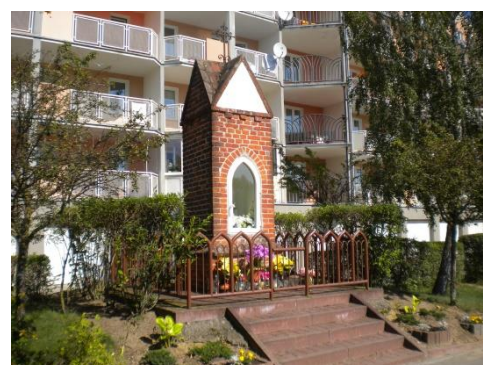
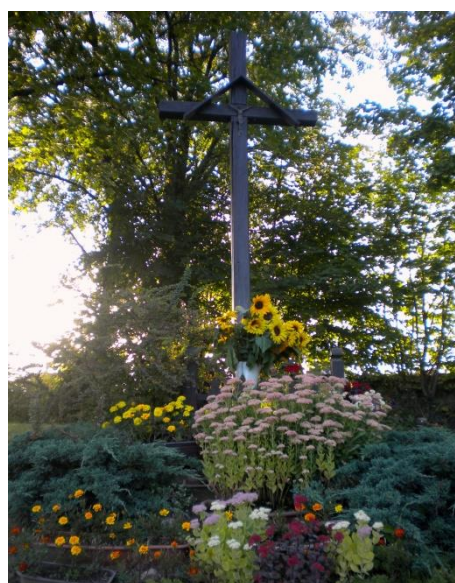
- 18:00** - 1. † Leon Nowak / Gregorianka /.
 - 2. † Ewa Maria Kozyra o spokój duszy.

Sobota - 8.X. 2016r.

7:00 - † Leon Nowak / Gregorianka /.

XXVIII Niedziela - 9. X. 2016r.

- 08:00** - 1. †† rodzice Jan / 15 rocz. / i Helena Trojanowscy o łaskę nieba.
 - 2. † Agnieszka Wiech w dniu ziemskich urodzin.
- 10:00** - 1. † Helena Czarnecka / 12 rocz. / o łaskę nieba.
 - 2. †† rodzice Honorat / 6 rocz. /, Teresa Żyłka i brat Marek / 7 rocz. / oraz Janina i Tadeusz Niszcza.
 - 3. †† rodzice Emilia i Jan Nowakowscy.
- 12:00** - Przez wstawiennictwo Sługi Bożego księdza Otto Langkau o dar Bożego błogosławieństwa i opiekę w rodzinie.
- 15:00- NIE MA MSZY ŚWIĘTEJ O GODZINIE 15:00**
- 18:00** - 1. † mąż Marek Wiśniewski / 3 rocznica / o łaskę nieba prosi żona z rodziną.
 - 2. † Leon Nowak / Gregorianka /.



*Na zdjęciach: krzyże i kapliczki
w Bartążku, Jarotach i Olsztynie*

autorstwo – Magdalena

Porządek mszy świętych:

Dni powszednie 18.00

Niedziele 8.00, 10.00 – suma

12.00 – msza rodzinna, 15.00, 18.00

Adres kontaktowy: parafiabartag.pl

Godziny otwarcia Kancelarii:

Czwartek 18.40 – 20.00

Sobota 9.00 – 12.00

RZYMSKOKATOLICKA PARAFIA Św. Jana Ewangelisty
SANKTUARIUM BOŻEJ OPATRZNOŚCI w Bartągu ul. Św. Jana 3, 10-687 Olsztyn
BANK PKO SA I O. w Olsztynie 22 1240 1590 1111 0010 0107 4483

Rada redakcyjna: * Ks. Leszek Kuriata * Alicja Romanowska * Izabela Jurzyńska
* Marta Januszkiewicz * Jarosław Kulik * Marcin Szupieńko * Małgorzata Kołakowska

